

OPLĄTY ZA PRZEKROCZENIE MOCY UMOWNEJ W TARYFACH PRZEDSIĘBIORSTW PRZESYŁOWYCH I DYSTRYBUCYJNYCH

Kolejna edycja taryf dla energii elektrycznej, na rok 2003/2004, przyniosła zmianę sposobu naliczania opłaty za przekroczenie mocy umownej przez odbiorców w spółkach dystrybucyjnych. Zapis o pobieraniu opłaty w wysokości stanowiącej iloczyn dwukrotności składnika stałego stawki sieciowej i wielkości nadwyżki mocy pobranej ponad umowną, Departament Taryf Urzędu Regulacji Energetyki zalecił zmienić, stwierdzając, iż „Zapis dotyczący opłaty za przekroczenie mocy powinien brzmieć: *Za przekroczenie mocy umownej, określonej w umowie sprzedaży energii lub umowie o świadczenie usług przesyłowych pobierana jest opłata w wysokości stanowiącej iloczyn dwukrotności składnika stałego stawki sieciowej i wielkości nadwyżki mocy pobranej ponad moc umowną w cyklu godzinowym, o ile urządzenia pomiarowe na to pozwalają.*” [6].

Zgodnie z tym zaleceniem, w taryfach spółek dystrybucyjnych na rok 2003/2004 znalazł się punkt w następującym brzmieniu:

- „Za przekroczenie, w okresie rozliczeniowym, mocy umownej określonej w umowie pobierana jest opłata w wysokości stanowiącej iloczyn dwukrotności składnika stałego stawki sieciowej i:*
- a) sumy maksymalnych wielkości nadwyżek mocy pobranej ponad moc umowną 15-minutową, wyznaczanych w cyklach godzinowych lub*
 - b) maksymalnej wielkości nadwyżki mocy pobranej ponad moc umowną 15-minutową, o ile urządzenia pomiarowe nie pozwalają na zastosowanie sposobu wskazanego w pkt. a.”*

W taryfach nie podano żadnego wyjaśnienia dotyczącego tej innowacji. Można więc było sądzić, że sposób wskazany w pkt. a dotyczy wszystkich odbiorców, z wyjątkiem tylko tych, u których pobór mocy jest kontrolowany za pomocą licznika ze wskaźnikiem mocy maksymalnej lub innego układu rozliczeniowo-pomiarowego, nierejestrującego 15-minutowych poborów energii lub średnich mocy. Natomiast wyliczanie sumy maksymalnych wielkości przekroczeń mocy umownej w cyklach godzinowych oznacza np. wyszukiwanie największego przekroczenia spośród czterech wartości mocy średnich 15-minutowych w godzinie i ich zsumowanie w okresie rozliczeniowym.

Zasadna była też nadzieja, że te dwa sposoby naliczania opłaty za przekroczenie mocy umownej będą wywoływać takie same lub podobne obciążenia odbiorców, gdyż „dwukrotność składnika stawki sieciowej” nie została opatrzona żadnym dopiskiem uszczegółowiającym, np. naliczana miesięczna.

Okazało się, że w spółkach dystrybucyjnych, które przedłożyły Prezesowi URE do zatwierdzenia te taryfy, nie umiano wytłumaczyć odbiorcom sensu praktycznego wprowadzonej zmiany i trzeba było zasięgnąć informacji na ten temat u źródeł. Odniosło to taki skutek, że w dniu 7 lipca 2003 r. z Departamentu Taryf URE do prezesów spółek dystrybucyjnych wystosowano list z wyjaśnieniem, sygnowany znakiem DTA-610/1823/2003/ToK i opatrzony najważniejszym podpisem. Ponieważ treść tych wyjaśnień na pewno nie jest znana wszystkim zainteresowanym odbiorcom energii elektrycznej, sensowne będzie przytoczenie ich w całości i dosłownie:

W zatwierdzonych w czerwcu br. taryfach dla energii elektrycznej spółek dystrybucyjnych został zamieszczony zapis, dotyczący kalkulacji opłat za przekroczenie mocy umownej w następującym brzmieniu:

„Za przekroczenie, w okresie rozliczeniowym, mocy umownej określonej w umowie pobierana jest opłata w wysokości stanowiącej iloczyn dwukrotności składnika stałego stawki sieciowej i sumy maksymalnych wielkości nadwyżek mocy pobranej ponad moc umowną 15-minutową, wyznaczanych w cyklach godzinowych...”

Wobec licznych zapytań odnośnie znaczenia i zasad stosowania cytowanego zapisu wynika potrzeba ujednoczenia jego rozumienia oraz unifikacji działań w ogólnokrajowej skali. Poniżej przedstawiam syntetyczny komentarz w postaci „rozbioru” cytowanego zdania.

1. **Suma maksymalnych wielkości nadwyżek mocy pobranej ponad moc umowną 15-minutową, wyznaczanych w cyklach godzinowych.**

Podstawą rozliczania kosztów stałych usługi sieciowej jest umowna 15-minutowa, determinująca odporność urządzeń zasilających na przeciążenia, której wartość jest określana w umowach o świadczenie usług przesyłowych.

Moc pobierana przez odbiorcę nie powinna przekraczać wartości mocy umownej a system kontroli przekroczeń mocy umownej powinien stymulować do kształtowania wielkości mocy umownej na poziomie faktycznego zapotrzebowania.

2. **Suma maksymalnych wielkości nadwyżek mocy pobranej ponad moc umowną 15-minutową, wyznaczanych w cyklach godzinowych.**

Układ do kontroli poboru mocy dokonuje pomiaru ciągłego pobieranej energii i całkuje ją w cyklu 15-minutowym. Wartość tak wyznaczonej mocy 15-minutowej pobranej jest przypisywana pierwszej minucie każdego okresu całkowania i porównywana z wartością mocy 15-minutowej umownej. Zaleca się aby początek okresu całkowania przesuwany był w czasie co minutę. W ten sposób dla każdej minuty w godzinie wyznaczana jest właściwa dla niej wartość 15-minutowej mocy pobranej i ew. wartość przekroczenia moc umownej.

3. **Suma maksymalnych wielkości nadwyżek mocy pobranej ponad umowną 15-minutową, wyznaczanych w cyklach godzinowych.**

Dla każdej godziny dokonywana jest następująca operacja: ze zbioru 60 wartości 15-minutowych mocy pobranej dokonywany jest wybór najwyższego przekroczenia i ta wartość jest przypisywana danej godzinie. W ten sposób eliminowany jest efekt wzajemnego częściowego pokrywania się okresów całkowania.

4. **Suma maksymalnych wielkości nadwyżek mocy pobranej ponad moc umowną 15-minutowych, wyznaczanych w cyklach godzinowych.**

Dla okresu rozliczeniowego dokonywane jest sumowanie wielkości przekroczeń określonych zgodnie z pkt. 3 dla wszystkich godzin, w których przekroczenia te zostały ustalone.

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że celem wprowadzenia analizowanego powyżej zapisu było wyłącznie zdyscyplinowanie odbiorców do ukształtowania mocy umownych na poziomie faktycznego zapotrzebowania i wyeliminowania tym samym spekulacji na świadomych przekroczeniach mocy.

Zmiana brzmienia taryfy nie może być podstawą do rozpoczęcia „automatycznego” naliczania przekroczeń, bez negocjacji z odbiorcą racjonalnego poziomu mocy umownej.

Co nieco więc wyjaśniło się, ale pojawiło się wiele nowych niejasności. Ograniczę się do kilku najistotniejszych.

- Wiadomo, że moc umowna to maksymalna ze średnich wartości tej mocy w ciągu 15 minut w okresie rozliczeniowym. Ale zaskakuje informacja, że to ta moc determinuje (tj. określa, wyznacza) odporność urządzeń zasilających na przeciążenia. Odpornością urządzeń zasilających na przeciążenia pewnie można by nazwać ich zdolność do przetrzymywania przeciążeń. Jak więc pobór mocy umownej może determinować tę zdolność, zupełnie nie wiadomo. Może tylko chodziło o to, że po przekroczeniu mocy umownej występują przeciążenia urządzeń zasilających. Owszem mogą, ale wcale nie muszą. Mogą wtedy, gdy moc umowna z umowy o świadczenie usług przesyłowych jest bliska lub równa mocy przyłączeniowej, czyli w pewnym sensie mocy znamionowej przyłącza. Zgodnie z definicją w [3], jest to bowiem moc służąca do zaprojektowania przyłączenia, określana

w umowie o przyłączenie jako wartość maksymalna ze średnich wartości tej mocy w okresie 15 minut. Traktowanie jej jako mocy znamionowej przyłącza świadczyłoby, że wszystkie elementy przyłącza miały swe parametry znamionowe właśnie takie, jakie były potrzebne w danym konkretnym przypadku, co może, ale nie musi być prawdziwe, gdyż w praktyce trzeba dobierać elementy na prąd wymagany lub większy i to jeszcze z uwzględnieniem współczynnika zapasu na okoliczność niedoszacowania maksymalnej ze średnich wartości tej mocy w okresie 15 minut. Ale w końcu do ochrony przed skutkami przekroczeń mocy znamionowej, czyli przeciążeń, dobiera się zabezpieczenia przeciążeniowe.

Urządzenia zasilające nie ulegają więc uszkodzeniu tylko wskutek zadeklarowania mocy umownej na poziomie niższym od mocy szczytowej i mocy przyłączeniowej, a co najwyżej występują w nich większe od znamionowych straty mocy, ale te nie są przenoszone w składniku stałym stawki sieciowej.

Wypadałoby odnotować w tym miejscu, że teza o bezpośrednim związku mocy umownej z wytrzymałością termiczną urządzeń sieciowych nie od dzisiaj jest głoszona przez Departament Taryf URE i Prezesa URE, opatrzonego opracowania Departamentu Taryf swym podpisem. Właśnie w takim dokumencie [5] nauczają oni Prezesów Spółek Dystrybucyjnych, że *„Należy także zwrócić uwagę na fakt, że moc 15-to minutowa nie jest wyłącznie wielkością handlową, lecz jest także związana z wytrzymałością termiczną urządzeń sieciowych. Odbiorcy starając się ze względów ekonomicznych nie przekroczyć mocy 15-to minutowej jednocześnie chronią urządzenia sieciowe od przeciążeń zapobiegając w ten sposób awariom.”* Skąd w URE bierze się ta wiedza?

- Można szukać takich 15 minut w ciągu godziny, dla których pobór mocy będzie największy. Można też zainstalować układ rozliczeniowo-pomiarowy, który tego wyszukiwania dokona. Ale od dawna w elektroenergetyce stosowana jest zasada, że godzinę dzieli się na cztery „kwadransy zegarowe” obejmujące minuty: od 1-szej do 15-tej, od 16-tej do 30-tej, od 31-szej do 45-tej i od 46-tej do 60-tej. Jeśliby więc przyjąć zasadę wyszukiwania najmniej korzystnego dla odbiorcy 15-minutowego przedziału czasu do kontroli przekroczeń, to tę samą zasadę trzeba byłoby przyjąć też do definiowania mocy umownej i mocy przyłączeniowej. Nieodparcie jakoś prześladuje mnie myśl, że ideę tej zmiany musiał przeforsować w taryfach jakiś lobujący producent układów pomiarowo-rozliczeniowych. A w końcu, dlaczego nie pójść na całość i nie rozpocząć naliczania co sekundę? Wtedy i aparatura mogłaby być jeszcze droższa i można by wykrywać jeszcze większe przekroczenia mocy.

Nie jestem w stanie pojąć, jak wprowadzony do stosowania system liczenia maksymalnych w danej godzinie obciążeń 15-minutowych eliminuje „efekt wzajemnego częściowego pokrywania się całkowania”. Według mnie ten system właśnie wprowadza wzajemne częściowe pokrywanie się okresów całkowania. Ale zgłaszam gotowość podjęcia trudu dokończenia się.

- Nie rozumiem, co ma oznaczać zdyscyplinowanie odbiorców do kształtowania mocy umownych na poziomie największego zapotrzebowania i wyeliminowanie spekulacji na świadomych przekroczeniach mocy. Stronę umowy o świadczenie usług przesyłowych już sama umowa zmusza do przestrzegania jej warunków. Dyscyplinowanie ma natomiast zupełnie inny wydźwięk, zwłaszcza gdy dyscyplinuje monopolista, a wiadomo, że nie chodzi tu tylko o naturalny monopol. Świadome spekulacje na przekroczeniach mocy zostały przecież automatycznie dopuszczone z chwilą wprowadzenia opłat za przekroczenie mocy. Żeby je wyeliminować trzeba by zmienić warunki umów z odbiorcami, o czym będzie w dalszej części tego opracowania.
- W zaistniałej sytuacji nie ma czego negocjować z odbiorcą, bo chodzi o dokonanie zmian w umowie o świadczenie usług przesyłowych. Kwestii szczegółowych sposobu naliczania opłaty za przekroczenia mocy umownej też musi dotyczyć ta umowa.

Wydaje się, że nadszedł już najwyższy czas, by rozpocząć rzeczową dyskusję o zasadach naliczania i egzekwowania kosztów uwzględnianych w składniku stałym stawki sieciowej. Czas nie tylko najwyższy, ale też jak najbardziej właściwy, bo Dyrektywa 2003/54/EU Parlamentu Euro-

pejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie wspólnych zasad dla wewnętrznego rynku energii elektrycznej zmusi chyba Polskę i tak do kolejnej nowelizacji, jeśli nie gruntownej zmiany ustawy Prawo Energetyczne, a niektóre rozporządzenia wydane z mocy tej ustawy, zwłaszcza tzw. taryfowe [4], już od dłuższego czasu utraciły związek z realiami. Spróbujmy zatem przeanalizować kilka kwestii wymagających co najmniej rzeczowego przedyskutowania.

Moc umowna

Rozważania na temat przekroczeń mocy umownej trzeba zacząć od jej definicji. Wg rozporządzenia taryfowego [4] jest to moc czynna pobierana lub wprowadzana do sieci, określana w umowie o świadczenie usług przesyłowych lub umowie sprzedaży energii jako wartość maksymalna ze średnich wartości tej mocy w okresie 15 minut lub, jeżeli urządzenia pomiarowe na to pozwalają, w okresie godziny. Ponieważ średnia moc 15-minutowa i średnia moc godzinowa u tego samego odbiorcy to dwie różne wielkości, Prezes URE zaproponował w [5] zachowanie rozliczania na podstawie mocy 15-minutowej ze wszystkimi odbiorcami finalnymi, a aby działania spółek dystrybucyjnych były zgodne z rozporządzeniem taryfowym, rozliczanie w oparciu o moc godzinową stosować dla mocy przepływających między przedsiębiorstwami energetycznymi (spółkami dystrybucyjnymi i PSE).

Aby z powodu zawyżenia tej mocy nie wywoływać przeciążeń i wyłączeń układów zasilających, należałoby – na wszelki wypadek – dodać, że moc umowna w umowie o świadczenie usług przesyłowych lub w umowie sprzedaży energii nie może być wyższa od mocy przyłączeniowej, zapisanej w umowie o przyłączenie i w warunkach przyłączenia. Jeżeli wtedy rzeczywisty pobór mocy nie przekroczy mocy przyłączeniowej, to nie może być mowy o jakichkolwiek niedopuszczalnych ze względów technicznych przeciążeniach układów zasilających instalacje odbiorców, nawet jeśli takie zagrożenie dostrzega Departament Taryf URE.

Wysokość deklarowanej przez odbiorców lub narzucanej im przez dostawcę mocy umownej sama w sobie byłaby wielkością dość abstrakcyjną, gdyby w zależności od niej nie naliczano płatności z tytułu składnika stałego stawki sieciowej i płatności z tytułu przekroczenia mocy umownej. Płatność ta jest bowiem iloczynem składnika stałego stawki sieciowej i mocy umownej. W takim samym stopniu jak moc umowna, na płatność tę wpływa wysokość składnika stałego stawki sieciowej. I jak w znanym powiedzonku – tu leży pies pogrzebany!

W tym kontekście problem sprowadza się do praktycznej niemożliwości jednakowego traktowania i obciążania tymi płatnościami wszystkich odbiorców, co jest bezpośrednim następstwem zasad kalkulacji stawek opłat taryfowych w obydwu rozporządzeniach taryfowych [1, 4]. O ile u odbiorców objętych kontrolą poboru mocy wiadomo, jaką moc szczytową pobierają i z czym można porównywać ich moc umowną, o tyle na temat mocy szczytowych pobieranych przez odbiorców nieobjętych taką kontrolą niewiele wiadomo, a w każdym razie w praktyce taryfikacji najczęściej przyjmuje się, że nic nie wiadomo. Pojawiła się za to możliwość analizowania czasów użytkowania przez odbiorców tej takiej trochę zmyślonej mocy umownej, w miejsce analizowania czasów użytkowania mocy szczytowej.

Naiwnemu pewnie wydaje się, że jeśli u odbiorców o kontrolowanej mocy umownej można porównywać rzeczywisty pobór mocy z zadeklarowaną mocą umowną, a u odbiorców bez kontroli poboru mocy nic na temat rzeczywistego poboru mocy nie jest wiadome, to przynajmniej odbiorcy o kontrolowanym poborze mocy są z tytułu poboru mocy rozliczani sprawiedliwie. Nic bardziej błędnego, jak się okazuje, nie mogłoby mu przyjść do głowy!

Wystarczy zajrzeć do dowolnej taryfy spółki dystrybucyjnej, by przekonać się, że odbiorcy o kontrolowanym poborze mocy nie dość że są „ulubioną krową dojną” spółek dystrybucyjnych, to jeszcze teraz podjęto działania zmierzające do zwiększenia ich obciążeń. Zajrzyjmy, przykładowo, do Taryfy Lubelskich Zakładów Energetycznych SA na rok 2003/2004 [7] i porównajmy ceny i stawki opłat taryfowych dla odbiorców zasilanych niskim napięciem (tab. 1). Aby jednak nie posądzić LZE SA o jakieś matactwa w przedłożonej Prezesowi URE do zatwierdzenia taryfie, odnotujmy co stwierdził Prezes URE w od-

nośnej decyzji DTA-821/2707-E/3/2003/WD z dnia 16 czerwca 2003 r., dotyczącej zatwierdzenia tej taryfy: „...W trakcie postępowania administracyjnego, na podstawie zgromadzonej dokumentacji ustalono, że Przedsiębiorstwo opracowało taryfę zgodnie z zasadami określonymi w art. 45 ustawy – Prawo energetyczne oraz z przepisami rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz zasad rozliczeń w obrocie energią elektryczną (Dz. U. z 2001 r. Nr 1, poz. 7), zwanego ...” i dalej „... Ceny i stawki opłat zaproponowane w taryfie przez Przedsiębiorstwo zostały skalkulowane na podstawie uzasadnionych kosztów prowadzenia działalności zaplanowanych na rok obowiązywania taryfy. Podstawą do określenia wielkości kosztów planowanych były koszty związane z działalnością koncesjonowaną, poniesione przez Przedsiębiorstwo w okresie sprawozdawczym.” Upewniwszy się więc, że nie napadam na Zarząd LZE SA i w szczególności na Dyrektora ds. Obrotu Energią w LZE SA, zajrzyjmy do informacji zestawionych w tab. 1.

Tabela 1

Ceny i stawki opłat taryfowych dla wybranych grup taryfowych w Taryfie LZE SA na rok 2003/2004 [7]

Grupa taryfowa	Cena energii czynnej w zł/(kW·h) w strefie			Miesięczny składnik stały stawki sieciowej opłaty przesyłowej		Stawka zmienna opłaty przesyłowej w zł/(kW·h) w strefie			Miesięczna opłata abonamentowa w zł
	szczytowej	poza-szczytowej	przy rozliczaniu całodobowym	zł/kW	zł	szczytowej	poza-szczytowej	przy rozliczaniu całodobowym	
C11	×	×	0,1688	1,14	×	×	×	0,2993	2,51
C12a	0,2458	0,1314	×	1,35	×	0,2750	0,1662	×	2,72
C21	×	×	0,1627	19,00	×	×	×	0,1937	12,60
C22a	0,2261	0,1285	×	19,00	×	0,3041	0,1782	×	16,65
G11 (3-fazowy)	×	×	0,1688	×	0,77	×	×	0,2257	2,51

Sprawdziwszy jeszcze na wszelki wypadek, że zgodnie z rozporządzeniem taryfowym [4], taryfę opracowuje się w sposób zapewniający eliminowanie subsydiowania skrośnego, a ochrona interesów odbiorców wymagać może co najwyżej subsydiowania grup taryfowych G1X (wiadomo, że tak jest, tylko gdzie to napisano?), porównajmy wysokość naliczanego miesięcznie składnika stałego stawki sieciowej opłaty przesyłowej.

Z porównania stawek opłat dla odbiorców z kontrolą poboru mocy (po 19 zł/kW) ze stawkami dla odbiorców grupy taryfowej C11 (1,14 zł/kW), przy wyeliminowaniu subsydiowania skrośnego i jednakowym obciążaniu kosztami odbiorców tych grup taryfowych należałoby dojść do wniosku, że jeśli są oni *de facto* obciążani również po 19 zł/kW, to moce umowne odbiorców grupy taryfowej C11 są 19:1,14 czyli 16,7 razy wyższe od szczytowej mocy 15-minutowej. Jeśli zaś tak by nie było, to potwierdzałoby to fakt występowania subsydiowania skrośnego.

Analogicznie rozumując, ale wiedząc o występowaniu subsydiowania skrośnego odbiorców grup taryfowych G1X, można by wysnuć spostrzeżenie, że jeśli odbiorcy z kontrolą poboru mocy płacą po 19 zł/kW mocy umownej, to moc umowna odbiorców trójfazowych w grupie taryfowej G11 jest przyjmowana do kalkulacji na poziomie 40,5 W. W tym przypadku jednak wiadomo, że występują „historyczne” dysproporcje, spowodowane rozporządzeniem taryfowym [1], które aktualne rozporządzenie taryfowe [4] pozwoli wyeliminować dopiero za jakieś 25 lat i to jak dobrze pójdzie.

Jeśli zasada obciążania tym rodzajem kosztów w jednakowym stopniu nie jest stosowana, to nasuwa się pytanie: czy większymi kosztami powinni być obciążani odbiorcy z kontrolą poboru mocy, czy też odbiorcy, u których pobór mocy nie jest znany i nie jest kontrolowany? Odpowiedź, że odbiorcy bez kontroli poboru mocy powinni być obciążani większymi kosztami, wydaje się być logiczna i jest prawdziwa, tylko ma tę wadę, że nie odpowiada realiom.

Wszystkie problemy z kosztami naliczanymi w składniku stałym stawki sieciowej sprowadzają się, jak będzie pokazane dalej, do przyjmowania ich odniesienia do mocy szczytowych, a nie do mocy przyłączeniowych. Tak się historycznie złożyło, że w taryfach ustalanych urzędowo przez ministra finansów, naliczanie kosztów nazywanych wówczas kosztami mocy oparto na idei możliwości wpływania przez taryfę na kształtowanie zachowań odbiorców, korzystnych dla nich samych i racjonalnych dla systemu. Struktura bazująca na stawkach opłaty za moc umowną, opłaty za moc obrachunkową i opłaty za przekroczenie mocy umownej przez moc obrachunkową zachęcała do obniżania mocy obrachunkowych, czyli rzeczywiście pobieranych mocy szczytowych. W ten sposób realizowany był cel systemowy wyrównywania obciążeń i oszczędniejszego gospodarowania zasobami paliw nieodnawialnych.

Przejsie na orientację rynkową spowodowało jednak, że celem poniekąd nadrzędnym stało się egzekwowanie w opłatach taryfowych kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa przesyłowe i dystrybucyjne. Cele systemowe miałyby się natomiast same osiągać za mocą niewidzialnej siły rynku, bo dążenie do ich osiągnięcia tak naprawdę w Polsce już nikogo nie interesuje.

Jeżeli więc chodzi tylko o ściągnięcie w formie należności płaconych przez odbiorców kosztów ponoszonych w zakresie objętym kalkulacją składnika stałego stawki sieciowej, to należałoby odnosić je do jednostki mocy przyłączeniowej zapisanej w umowie przyłączeniowej oraz w warunkach przyłączenia. Jeśli umowy o przyłączenie do sieci są zawarte z odbiorcami, a w każdym razie chyba powinny być zawarte, to zmiana bazy odniesienia rozpatrywanych kosztów jest nie tylko sprawiedliwa, ale też i możliwa, a płatności ponoszone przez odbiorców z kontrolą poboru mocy nie powinny, jak się wydaje, na skutek tego ulec zwiększeniu, tylko obniżeniu, gdyż wzrośnie suma mocy, do których koszty są odnoszone. Nie uniknie się wprawdzie problemów pełnego naliczania tych kosztów odbiorcom grup taryfowych G1X, jak też eliminowania przekraczania u odbiorców poboru mocy ponad moc przyłączeniową, ale nie będzie już spekulacji odbiorców, która tak razi Departament Taryf URE.

Można dodać, że moda na moce umowne zapanowała w rozliczeniach dopiero w związku z aktualnie obowiązującym rozporządzeniami, przyłączeniowym [3] i taryfowym [4]. W poprzednim rozporządzeniu przyłączeniowym [2] była jedynie wzmianka o mocy umownej niewiększej od mocy przyłączeniowej, a w poprzednim rozporządzeniu taryfowym [1] o kalkulacji składnika stałego stawki grupowej na podstawie udziału grupy odbiorców w wykorzystaniu sieci i infrastruktury technicznej systemu. Taryfy PSE SA dopiero ostatnio zaczęły naliczać składnik stały stawki sieciowej na jednostkę mocy umownej.

Oczywiście są i będą oponenty takiego rozwiązania problemu, tym bardziej, że Prezes URE problem ściągłości rozpatrywanych kosztów już jak gdyby rozwiązał. Porównajmy zatem systemy naliczania kosztów stałych stosowane w czasach ustalania taryf przez ministra finansów, stosowane w latach 1999-2002/2003 i wprowadzone do taryf w roku 2003/2004.

Rozliczenia za moc w taryfach stanowiących przez ministra finansów

Rozliczenia za moc bazowały na stawkach opłat za moc umowną S_{um} , za moc obrachunkową S_{obr} i za przekroczenie mocy umownej przez moc obrachunkową S_{prz} . Relacje między tymi stawkami były w przybliżeniu następujące:

$$\begin{aligned} S_{obr} &= 3S_{um}, \\ S_{prz} &= 5S_{um}. \end{aligned}$$

Przyjmijmy, przykładowo, następujące miesięczne stawki tych opłat: $S_{um} = 2500$ zł/MW, $S_{obr} = 7500$ zł/MW i $S_{prz} = 12500$ zł/MW.

Jeżeli odbiorca zadeklarował moc umowną w wysokości $P_{um} = 100$ MW, a w danym miesiącu moc obrachunkowa była równa mocy umownej, czyli $P_{obr} = P_{um} = 100$ MW, to odbiorca płacił:

$$P_{um}S_{um} + P_{obr}S_{obr} = 100 \times 2500 + 100 \times 7500 = 1\,000\,000 \text{ zł},$$

czyli po 10 000 zł/MW.

Jeżeli ten odbiorca przekroczyłby w danym miesiącu moc umowną i moc obrachunkowa wynosiłaby $P_{obr} = 120$ MW, to zapłaciłby:

$P_{um}S_{um} + P_{obr}S_{obr} + (P_{obr} - P_{um})S_{prz} = 100 \times 2500 + 120 \times 7500 + (120 - 100) \times 12500 = 1\,400\,000$ zł,
czyli po 14 000 zł/MW.

Jeżeli zaś odbiorca ten pobrałby w danym miesiącu moc obrachunkową niższą od umownej, która wynosiłaby $P_{obr} = 80$ MW, to zapłaciłby:

$$P_{um}S_{um} + P_{obr}S_{obr} = 100 \times 2500 + 80 \times 7500 = 850\,000 \text{ zł,}$$

czyli po 8500 zł/MW.

Jeżeli więc obciążenie systemu elektroenergetycznego powodowane przez tego odbiorcę było większe, to za moc płacił on więcej, a jeżeli było mniejsze, to płacił mniej. Korzyści odnosił wtedy zarówno odbiorca, jak i system elektroenergetyczny, którego obciążenie było niższe.

Gwoli ścisłości wypada przypomnieć, że powyższa zasada naliczania opłat za moc miała też specyficzne zróżnicowanie przypadków szczególnych. Różnicowano zasady dokonywania pomiaru mocy obrachunkowej i jej przekroczeń, na ogół dla niezmiennej stawki opłaty za przekroczenia.

- ◇ Pomiar mocy obrachunkowej następował stosownie do mocy umownej mierzonej:
 - a) w ciągu całej doby,
 - b) tylko w strefach szczytowych,
 - c) w strefach szczytowych i oddzielnie pozaszczytowych (opłacie podlegała tylko nadwyżka mocy pobranej ponad moc umowną).W przypadkach rozliczeń określonych pod literą b i c zapisana w taryfie stawka opłat za moc obrachunkową ulegała zwiększeniu o 20%.
- ◇ Do rozliczeń jako moc obrachunkową przyjmowano:
 - a) najwyższe obciążenie wykazane przez wskaźnik mocy 15-minutowej, lub
 - b) średnie z trzech najwyższych obciążeń zarejestrowanych przez urządzenie rejestrujące w odpowiednich strefach czasowych w trzech różnych dniach roboczych okresu obrachunkowego, co było przywilejem odbiorców wyposażonych w bardziej nowoczesne urządzenia rejestrujące.
- ◇ W zależności od rodzaju zainstalowanego urządzenia mierzącego moc, stosowano następujące sposoby rozliczeń za przekroczenie mocy umownej w okresie obrachunkowym:
 - a) za jedno przekroczenie maksymalne mierzone wskaźnikiem mocy 15-minutowej lub wykazane przez rejestrator,
 - b) za jedno przekroczenie maksymalne oraz dodatkowo za liczbę takich przekroczeń zarejestrowaną odpowiednim urządzeniem, przy czym za drugie i wszystkie następne przekroczenia opłata wynosiła po 10% należności za przekroczenie maksymalne,
 - c) za łączną moc wszystkich przekroczeń wykazaną przez odpowiednie urządzenie rejestrujące.Sposób opisany pod literą b był niechętnie traktowany przez odbiorców, a sposobu opisanego pod literą c niemal nie stosowano w praktyce, zwłaszcza po przegranych przez zakłady energetyczne procesach sądowych. Chciano bowiem wtedy tę samą stawkę opłaty stosować zarówno do maksymalnego przekroczenia, jak i do sumy wszystkich przekroczeń. Okazuje się, że idea sumowania przekroczeń mocy umownej nie jest taka całkiem świeża!

Rozliczenia za moc w taryfach spółek dystrybucyjnych w latach 1999-2002/2003

Gdy w 1999 r. spółki dystrybucyjne podjęły trud samodzielnego kształtowania cen i stawek opłat taryfowych, w rozliczeniach za moc, nazywanych rozliczeniami z tytułu składnika stałego stawki sieciowej opłaty przesyłowej, natychmiast zrezygnowano ze stosowania mocy obrachunkowej, a stawkę opłaty za przekroczenie mocy umownej S_{prz} ustalono – pozornie podobnie jak dotąd – jako 5-krotnie wyższą od stawki opłaty za moc umowną S_{um} :

$$S_{prz} = 5S_{um},$$

co Prezes URE zaakceptował. O tym, że poprzednio stawka opłaty za moc umowną stanowiła około 25% łącznej stawki opłaty za moc pobraną, bardzo szybko zapomniano.

W 2001 r., po wejściu w życie drugiej edycji rozporządzenia taryfowego [4], Prezes URE wymusił na spółkach dystrybucyjnych obniżenie tej stawki do 2-krotnie wyższej od mocy umownej:

$$S_{prz} = 2S_{um},$$

powołując się przy tym na zapis § 46 ust. 1 rozporządzenia: *Jeżeli energia elektryczna pobierana jest niezgodnie z warunkami określonymi w umowie, przedsiębiorstwo energetyczne może obciążyć odbiorcę opłatami w wysokości dwukrotności cen i stawek opłat określonych w taryfie dla danej grupy taryfowej, o ile umowa sprzedaży energii elektrycznej nie stanowi inaczej. Opłaty oblicza się dla każdego miesiąca, w którym nastąpił pobór energii elektrycznej niezgodnie z umową.*

Jaka była reakcja spółek dystrybucyjnych na tę zmianę, łatwo można było przewidzieć. Z jednej strony wypominano Prezesowi URE jego decyzję, nazywając ją kolejnym ciosem osłabiającym kondycję ekonomiczno-finansową spółek dystrybucyjnych, a z drugiej głoszono pogląd, że taryfy elektroenergetyczne w tej kwestii szczegółowej muszą mieć charakter sankcyjny. Skąd bierze się to zamiłowanie spółek dystrybucyjnych do wymierzania kar odbiorcy, będącego stroną umowy handlowej, trudno pojąć. Ale, jak się okazało, zapal do karania odbiorców udzielił się ostatnio też Prezesowi URE.

Aby nie było wątpliwości, że decyzja Prezesa URE w kwestii zmniejszenia stawki opłat za przekroczenie mocy umownej z 5-krotnie wyższej do 2-krotnie wyższej od stawki opłat za moc umowną spowodowała dolegliwość tych opłat dla odbiorców do takiego samego poziomu, jaki funkcjonował do 1999 r., posłużmy się analogicznym jak poprzednio przykładem.

Przyjmijmy, podobnie jak poprzednio, następujące miesięczne stawki tych opłat: za moc umowną $S_{um} = 10\ 000$ zł/MW (czyli jako równą sumie poprzednio stosowanych stawek opłat za moc umowną i za moc obrachunkową) oraz za przekroczenia mocy umownej $S_{prz} = 2S_{um} = 20\ 000$ zł/MW (czyli jako równą sumie pięciokrotności poprzednio stosowanej stawki opłat za moc umowną i stawki za moc obrachunkową).

Jeżeli odbiorca zadeklarował moc umowną w wysokości $P_{um} = 100$ MW, a w danym miesiącu moc pobrana była równa mocy umownej, czyli $P_p = P_{um} = 100$ MW, to odbiorca płacił:

$$P_{um}S_{um} = 100 \times 10\ 000 = 1\ 000\ 000 \text{ zł},$$

czyli po 10 000 zł/MW.

Jeżeli teraz ten odbiorca przekroczyłby w danym miesiącu moc umowną i moc pobrana wynosiłaby $P_p = 120$ MW, to zapłaciłby:

$$P_{um}S_{um} + (P_p - P_{um})S_{prz} = 100 \times 10\ 000 + (120 - 100) \times 20\ 000 = 1\ 400\ 000 \text{ zł},$$

czyli jak poprzednio (do 1998 r.) też po 14 000 zł/MW.

Jeżeli zaś odbiorca ten pobrałby w danym miesiącu moc niższą od umownej, która wynosiłaby $P_p = 80$ MW, to zapłaciłby:

$$P_{um}S_{um} = 100 \times 10\ 000 = 1\ 000\ 000 \text{ zł},$$

czyli po 10 000 zł/MW, nie odnosząc z tego tytułu już żadnej korzyści.

Porównanie rozliczeń przekroczeń mocy umownej w taryfach spółek dystrybucyjnych w latach 2001/2002, 2002/2003 i 2003/2004

W latach taryfowych 2001/2002 i 2002/2003 rozliczeń przekroczenia mocy umownej dokonywano tak samo, naliczając w miesięcznych okresach rozliczeniowych opłatę w wysokości stanowiącej iloczyn dwukrotności składnika stawki sieciowej dla okresu miesięcznego i wielkości nadwyżki mocy pobranej ponad moc umowną. Jako wielkość nadwyżki mocy pobranej ponad moc umowną traktowano najwięk-

sze w rozliczanym miesiącu przekroczenie przez moc średnią 15-minutową mocy umownej, będącej wielkością stałą i jednakową w poszczególnych miesiącach roku kalendarzowego.

Przekroczenie mocy umownej, niezależnie od tego, czy było jednorazowe (przez 15 minut), czy trwało przez cały miesiąc, skutkowało taką samą płatnością. Naliczanie jej w zależności od składnika stawki sieciowej dla okresu miesięcznego było więc uzasadnione, chociaż odbiorcy, którzy zupełnie przypadkowo przekroczyli moc umowną tylko przez 15 minut, mogli bardzo dotkliwie odczuć tak naliczaną opłatę. Jako bardziej sprawiedliwe traktowaliby zapewne wyznaczanie maksymalnej mocy pobranej na podstawie średniej z trzech największych mocy pobranych w różne dni robocze tygodnia, jak to było możliwe do końca 1998 r.

Powyższa zasada rozliczeń za moc umowną i jej przekroczenia zachęcała odbiorców do optymalizacji deklarowanej mocy umownej na takim poziomie, który powodował najniższe łączne koszty. Reguła wyznaczania optymalnej z punktu widzenia odbiorcy mocy umownej, opisana w Polsce chyba po raz pierwszy przez M. Bernatka¹, była następująca.

Jeżeli odbiorca uszereguje swe prognozowane miesięczne moce szczytowe od najwyższej P_1 do najniższej P_{12} , to zależnie od poziomu zadeklarowanej mocy umownej będzie ponosić koszty obliczone z zależności zestawionych w tab. 2, w których dla składnika stałego stawki sieciowej dla okresu miesięcznego zastosowano oznaczenie S_s .

Tabela 2

Płatności z tytułu składnika stałego stawki sieciowej w zależności od poziomu deklarowanej mocy umownej

Deklarowana moc umowna	Płatności z tytułu składnika stałego stawki sieciowej
P_1	$12S_sP_1$
P_2	$12S_sP_2 + 2S_s(P_1 - P_2)$
P_3	$12S_sP_3 + 2S_s(P_1 + P_2 - 2P_3)$
.....
P_{12}	$12S_sP_{12} + 2S_s(P_1 + P_2 + P_3 + P_4 + P_5 + P_6 + P_7 + P_8 + P_9 + P_{10} + P_{11} - 11P_{12})$

Gdyby przykładowe miesięczne moce szczytowe prognozowane miały wartości spisane w tab. 3, a składnik stały stawki sieciowej dla okresu miesięcznego wynosił $S_s = 10\ 000$ zł/MW, to płatności odbiorcy przedstawiałyby się następująco (tab. 3).

Gdyby więc ten odbiorca miał pewność, że prognozowane miesięczne wielkości mocy szczytowej są wolne od ryzyka, mógłby zadeklarować moc umowną na poziomie 7,5 MW i w porównaniu z deklarowaniem mocy umownej na poziomie największej mocy miesięcznej, czyli 10 MW, zaoszczędzić rocznie 150 000 zł, czyli 12,5% kosztów. W związku z tym zadajmy sobie kilka pytań i spróbujmy na nie odpowiedzieć.

- Komu by to przeszkadzało? Jedynie spółce dystrybucyjnej, która nie przewidziała by „rynkowego” zachowania odbiorcy.
- Czy „odporność urządzeń zasilających na przeciążenia” byłaby narażona na jakiś szwank? Nie, bo nie ma ona żadnego związku z operacjami handlowymi.
- Czy wystąpiłyby przeciążenia układu zasilającego? Nie, o ile największa moc pobrana nie przekraczałaby mocy przyłączeniowej.
- Czy spółka dystrybucyjna poniosłaby jakieś dodatkowe koszty z powodu wystąpienia większych strat mocy i energii w układzie zasilającym? Nie, bo te straty nie zależą od wielkości mocy umownej.
- Kto winien temu, że zabrania się odbiorcy zachować racjonalnie? Ba! Proszę zgadywać dalej!

¹ Bernatek M.: Minimalizacja opłat za energię elektryczną w zakładach przemysłowych. GOSPODARKA PALIWAMI I ENERGIĄ 1994 Nr 5.

Przykładowe płatności z tytułu składnika stałego stawki sieciowej $S_s = 10\,000$ zł/MW
w zależności od poziomu deklarowanej mocy umownej

Deklarowana moc umowna	Roczne płatności z tytułu składnika stałego stawki sieciowej
$P_1 = 10$ MW	1 200 000 zł
$P_2 = 9,5$ MW	1 150 000 zł
$P_3 = 9,0$ MW	1 110 000 zł
$P_4 = 8,5$ MW	1 080 000 zł
$P_5 = 8,0$ MW	1 060 000 zł
$P_6 = 7,5$ MW	1 050 000 zł
$P_7 = 7,0$ MW	1 050 000 zł
$P_8 = 6,5$ MW	1 060 000 zł
$P_9 = 6,0$ MW	1 080 000 zł
$P_{10} = 5,5$ MW	1 110 000 zł
$P_{11} = 5,0$ MW	1 150 000 zł
$P_{12} = 4,5$ MW	1 200 000 zł

W roku taryfowym 2003/2004 przed niektórymi odbiorcami stało natomiast zagrożenie, że z tytułu przekroczeń mocy umownej zaczną ponosić znacznie większe koszty. Gdyby w przykładzie rozważanym w tab. 3 przyjąć naliczanie kosztów przekroczeń mocy umownej od sumy przekroczeń, to jeśli by te prognozowane przez odbiorcę miesięczne moce szczytowe wystąpiły tylko 10-krotnie w każdym z miesięcy, to odbiorca poniósłby już koszty zestawione w tab. 4.

Przykładowe płatności z tytułu składnika stałego stawki sieciowej $S_s = 10\,000$ zł/MW
w zależności od poziomu deklarowanej mocy umownej
przy naliczaniu kosztów przekroczeń mocy umownej od sumy maksymalnych przekroczeń w cyklach godzinowych

Deklarowana moc umowna	Roczne płatności		
	z tytułu mocy umownej	z tytułu przekroczeń mocy umownej	ogółem
$P_1 = 10$ MW	1 200 000 zł	–	1 200 000 zł
$P_2 = 9,5$ MW	1 140 000 zł	100 000 zł	1 240 000 zł
$P_3 = 9,0$ MW	1 080 000 zł	300 000 zł	1 380 000 zł
$P_4 = 8,5$ MW	1 020 000 zł	600 000	1 680 000 zł
$P_5 = 8,0$ MW	960 000 zł	1 000 000 zł	1 960 000 zł
$P_6 = 7,5$ MW	900 000 zł	1 500 000 zł	2 400 000 zł
$P_7 = 7,0$ MW	840 000 zł	2 100 000 zł	2 940 000 zł
$P_8 = 6,5$ MW	780 000 zł	2 800 000 zł	3 580 000 zł
$P_9 = 6,0$ MW	720 000 zł	3 600 000 zł	4 320 000 zł
$P_{10} = 5,5$ MW	660 000 zł	4 500 000 zł	5 160 000 zł
$P_{11} = 5,0$ MW	600 000 zł	5 500 000 zł	6 100 000 zł
$P_{12} = 4,5$ MW	540 000 zł	6 600 000 zł	7 140 000 zł

Nietrudno zorientować się, że deklarowanie mocy umownej na poziomie niższym od prognozowanej rocznej mocy szczytowej jest bardzo ryzykowne. Gdybyśmy moc umowną P_u przyjęli na poziomie

o ΔP niższym od rocznej mocy szczytowej P_{rs} , to suma przekroczeń mocy umownej w ciągu całego roku $\sum P$, nie powodująca ponoszenia płatności ponad występujące przy $P_u = P_{rs}$, nie mogłaby przekraczać wartości wyliczonej z zależności

$$12S_s P_{rs} - 12S_s (P_{rs} - \Delta P) = 2S_s \sum P,$$

czyli:

$$\sum P = 6\Delta P.$$

W przykładzie analizowanym w tab. 4 zadeklarowanie mocy umownej na poziomie 9,5 MW już przynosiło straty, gdyż

$$\sum P = 10(P_1 - P_2) = 10(10 - 9,5) = 5 \text{ MW} > 6\Delta P = 6(10 - 9,5) = 3 \text{ MW}.$$

Można zauważyć, że w rozważanym przykładzie opłacałoby się deklarować moc umowną na poziomie o 0,5 MW niższym od rocznej mocy szczytowej tylko wtedy, gdy roczna suma przekroczeń była niższa od $6 \times 0,5 = 3$ MW lub gdyby w pierwszym z miesięcy moc szczytowa 10 MW nie wystąpiła częściej niż 5-krotnie. Przy wystąpieniu 5 przekroczeń mocy 9,5 MW o 0,5 MW w pierwszym z miesięcy odbiorca płaciłby rocznie:

$$12 \times 10000 \times 9,5 + 2 \times 10000 \times 2,5 = 1\,190\,000 \text{ zł}.$$

Uogólniając powyższe rozważania można stwierdzić, że **dwa rozważane sposoby naliczania kosztów przekroczenia mocy umownej, od jednego maksymalnego przekroczenia lub od sumy wszystkich przekroczeń zliczanych w każdej godzinie okresu rozliczeniowego, będą adekwatne tylko wtedy, gdy do naliczania płatności od sumy przekroczeń zastosujemy składnik stały stawki sieciowej przypadający na 1 godzinę trwania okresu rozliczeniowego, czyli będący ilorazem składnika stałego stawki sieciowej przypadającego na cały rok przez liczbę godzin w roku (8760 lub 8784 h)**. Gdyby, przykładowo, miesiąc liczył $T_m = 720$ h oraz jednakowe maksymalne przekroczenie mocy P_{max} wystąpiło w każdej z tych godzin, to przy naliczaniu płatności od jednego maksymalnego przekroczenia koszt z tego tytułu wynosiłby $2S_s P_{max}$ i byłby taki sam przy naliczaniu od sumy przekroczeń:

$$\frac{2S_s T_m P_{max}}{T_m} = 2S_s P_{max}.$$

Gdyby natomiast liczyć od stawki miesięcznej, to przy naliczaniu płatności od jednego maksymalnego w miesiącu przekroczenia wynosiłaby ona $2S_s P_{max}$, a przy naliczaniu od sumy 720 przekroczeń wynosiłaby $1440S_s P_{max}$ i byłaby 720 razy większa.

Przed podjęciem ostatecznej decyzji w tej kwestii trzeba zatem odpowiedzieć sobie już tylko na ostatnie pytanie: czy w rozliczeniach przekroczeń mocy umownej chcemy uwzględnić nie tylko wielkość przekroczenia, ale też i jego powtarzalność, czy też chcemy wymusić na odbiorcach deklarowanie mocy na poziomie spodziewanej rocznej mocy szczytowej.

Jeżeli tylko chodzi nam o wyeliminowanie pewnej przypadkowości, to należałoby zastosować godzinową wysokość składnika stałego stawki sieciowej i nie ma nawet potrzeby sprawdzać, czy spółki dystrybucyjne coś na tym zyskają, poza poczuciem zadowolenia z najbardziej obiektywnego i pożądanego potraktowania przekroczeń mocy umownej przez odbiorców.

Jeżeli natomiast chodzi nam o wyegzekwowanie płatności większych, odpowiadających deklarowaniu mocy umownej na poziomie rocznego zapotrzebowania szczytowego, to należałoby zastanowić się, czy nie prościej byłoby od razu przejść do naliczania składnika stałego stawki sieciowej na jednostkę mocy przyłączeniowej. Gdyby bowiem poprzestać na deklarowaniu mocy umownej na poziomie rocznego zapotrzebowania szczytowego, to będzie to dotyczyć tylko odbiorców z kontrolowanym poborem mocy, czyli tych odbiorców, którzy już są bardziej od pozostałych obarczani tymi kosztami.

Naliczanie składnika stałego stawki sieciowej na jednostkę mocy przyłączeniowej pozwoli obciążyć kosztami w zobiektywizowany sposób wszystkich odbiorców, zarówno tych z kontrolą poboru mocy, jak i odbiorców bez kontroli poboru mocy, zużywających około połowy energii

elektrycznej sprzedawanej przez spółki dystrybucyjne. Należałoby jednak liczyć się przy tym ze skutkami takiego rozwiązania dla wielkich odbiorców, wykorzystujących w niewielkim stopniu moc przyłączeniową i to na ogół tylko w efekcie dokonania się radosnej restrukturyzacji gospodarki krajowej, oraz konieczność stopniowego dochodzenia do właściwego poziomu obciążenia dla odbiorców grup taryfowych G1X. Ale takie podejście pozwoliłoby wreszcie zacząć różnicować opłatę z tytułu składnika stałego stawki sieciowej ze względu na moc przyłączeniową odbiorców tych grup taryfowych. A do tego i tak kiedyś trzeba będzie przystąpić.

Rozliczenia przekroczeń mocy umownej w taryfach Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA

Nie wdając się w szczegółową analizę zmian podejścia do rozliczania przekroczeń mocy przez odbiorców sieci przesyłowej PSE, należy przypomnieć, że początkowo płatności były naliczane względem mocy przyłączeniowej, a powtarzające się więcej niż dwukrotnie w okresie obowiązywania taryfy przekroczenie mocy przyłączeniowej przez średnią godzinną moc pobieraną, w normalnych warunkach pracy sieci przesyłowej, było obciążane opłatą w wysokości trzykrotnej wartości składnika stałego rocznej stawki grupowej na każdy megawat przekroczenia, po czym była ustalana nowa moc przyłączeniowa z uwzględnieniem zaobserwowanych wielkości przekroczeń. Ta zasada postępowania, zmierzająca do ustalenia nowej wysokości mocy przyłączeniowej w przypadku przekroczeń zapisanej w umowie mocy przyłączeniowej mogłaby posłużyć za punkt wyjścia do wypracowania reguł postępowania w stosunku do odbiorców spółek dystrybucyjnych przekraczających moce przyłączeniowe, bo z możliwością wystąpienia takich sytuacji trzeba się liczyć.

W taryfie PSE na rok 2003/2004 [8] zastosowano, jak można sądzić, właśnie regułę postępowania odpowiadającą sumowaniu przekroczeń, z tym tylko, że w godzinowych przedziałach czasu. Omówienie tego przypadku potwierdza zaś przypuszczenie, że do sumy stwierdzonych przekroczeń planuje się zastosować miesięczną, a nie godzinową wielkość składnika stałego stawki sieciowej.

Za przekroczenie przez odbiorcę usług przesyłowych mocy umownej, określonej w umowie o świadczenie usług przesyłowych, ma być pobierana opłata w wysokości obliczanej ze wzoru:

$$O_{d,i} = \frac{S_S}{6} \sum_{j=1}^{I_{MD,i}} \sum_{k=1}^{I_g} (P'_{j,k} - P_j),$$

gdzie:

- $O_{d,i}$ – opłata dodatkowa za przekroczenie mocy umownej przez i -tego odbiorcę usług przesyłowych, zł,
- S_S – składnik stały stawki sieciowej, zł/(MW·a),
- $I_{MD,i}$ – liczba miejsc dostarczania (MD) usług przesyłowych i -tego odbiorcy,
- I_g – czas, w którym została przekroczona przez odbiorcę usług przesyłowych moc umowna w j -tym MD, h,
- $P'_{j,k}$ – zmierzona moc, większa od mocy umownej P_j , pobrana przez odbiorcę usług przesyłowych w j -tym MD w k -tej godzinie, MW,
- P_j – moc umowna w j -tym MD danego odbiorcy, określona w umowie o świadczenie usług przesyłowych, MW.

W taryfie zamieszczono ponadto wykaz szczególnych przypadków występowania przekroczeń mocy, kiedy opłaty za przekroczenie nie są naliczane. Można by tylko zastanawiać się, czy wymieniony w p. 3.1.1.19 taryfy wykaz wyjątków obejmuje też przekroczenia spowodowane tranzytami energii elektrycznej do sąsiadujących spółek dystrybucyjnych.

Zamiast wniosków i podsumowania

Przyjmijmy założenie, że celem zmiany w zasadzie naliczania opłaty z tytułu składnika stałego stawki sieciowej nie było ani „pokazanie czerwonej kartki” największym, najnowocześniejszym opomiarowanym odbiorcom (wyposażonym w układy rozliczeniowo-pomiarowe mogące sumować przekroczenia wg recepty URE), ani „zapalenie zielonego światła” producentowi (producentom) układów rozliczeniowo-pomiarowych mogących zliczać te przekroczenia wg recepty URE. Załóżmy, że nie chodzi też o jeszcze większe zróżnicowanie obciążeń z tytułu kosztów przenoszonych w składniku stałym stawki sieciowej, czyli:

- najwięksi najlepiej opomiarowani odbiorcy – jeszcze większe niż dotychczas obciążenie,
- pozostali odbiorcy objęci kontrolą poboru mocy – obciążenie jak w roku ubiegłym,
- odbiorcy nieobjęci kontrolą poboru mocy z grup taryfowych C1X – obciążenie jak w roku ubiegłym, czyli na poziomie raczej symbolicznym,
- odbiorcy grup taryfowych G1X – obciążenie jak w roku ubiegłym, czyli mniej niż symboliczne.

Jeżeli tak, to trzeba dokonać gruntownej reformy zasad naliczania kosztów przenoszonych w składniku stałym stawki sieciowej. Najrozsądniejsze byłoby przejście na naliczanie ich w zależności od mocy przyłączeniowej. Spółki dystrybucyjne miałyby wtedy zapewniony dopływ przychodów z tego tytułu, natomiast kwestie przekroczeń mocy przyłączeniowej można by rozwiązać w sposób stosowany przez PSE SA kilka lat temu. Wysokość składnika stałego stawki sieciowej można by wyznaczać jako jednakową dla wszystkich odbiorców na danym poziomie napięcia zasilania. Pozostałyby do rozważnej oceny kwestie udzielania ewentualnych ulg wielkim odbiorcom niepobierającym mocy na poziomie mocy przyłączeniowej oraz eliminowania stopniowego subsydiowania skrośnego odbiorców grup taryfowych G1X, np. w tempie $(RPI - X) + 3$ punkty procentowe rocznie.

Literatura

- [1] Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 3 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz zasad rozliczeń w obrocie energią elektryczną, w tym rozliczeń z indywidualnymi odbiorcami w lokalach. Dz. U. Nr 153, poz. 1002.
- [2] Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 21 października 1998 r. w sprawie szczegółowych warunków przyłączenia podmiotów do sieci elektroenergetycznych, pokrywania kosztów przyłączenia, obrotu energią elektryczną, świadczenia usług przesyłowych, ruchu sieciowego i eksploatacji sieci oraz standardów jakościowych obsługi odbiorców. Dz. U. Nr 135, poz. 881.
- [3] Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 25 września 2000 r. w sprawie szczegółowych warunków przyłączenia podmiotów do sieci elektroenergetycznych, obrotu energią elektryczną, świadczenia usług przesyłowych, ruchu sieciowego i eksploatacji sieci oraz standardów jakościowych obsługi odbiorców. Dz. U. Nr 85, poz. 957.
- [4] Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 14 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz zasad rozliczeń w obrocie energią elektryczną. Dz. U. z 2001 r. Nr 1, poz. 7.
- [5] Urząd Regulacji Energetyki, Departament Taryf: Taryfy spółek dystrybucyjnych na okres 2002/2003. Warszawa, kwiecień 2002 r.
- [6] Urząd Regulacji Energetyki, Departament Taryf: Taryfy spółek dystrybucyjnych na okres 2003/2004. Warszawa, kwiecień 2003 r.
- [7] Taryfa dla energii elektrycznej Lubelskich Zakładów Energetycznych SA. Biuletyn Branżowy URE – Energia elektryczna. Nr 29/2003 (308) – 16 czerwca 2003 r.
- [8] Taryfa dla energii elektrycznej Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA. Biuletyn Branżowy URE – Energia elektryczna. Nr 21/2003 (300) – 16 czerwca 2003 r.

© Copyright by Krzysztof Majka

Politechnika Lubelska, Katedra Elektrowni i Gospodarki Energetycznej

ul. Narutowicza 56a

20-016 LUBLIN

kama@elektron.pol.lublin.pl